

EmKaTus, zwiędły lilie feat. kartky, Julia Łagowska

EmKaTus, Kartky, Julia, One Love

Nie wiem co może przynieść dla mnie nowy dzień
Ale nie od dziś wiem, że nie możemy zasnąć
Wszędzie demony, typy, bloki wszędzie tam gdzie cień
Który sprowadzasz mi, bo przynosisz tu światło
Dziwne osoby, dobrobyt cały czas względny, wiesz?
Wiem, że mnie widzisz i że nie możemy zgasnąć
Znow widzę sorry, gdzie neony, gdzie aniołów śpiew?
Za chwile święta, może zostań moją gwiazdką?

Kiedy przyjadę zapomnij, że kiedyś było źle
Kiedy zapomnę, to normalne się nie przejmuj
Utopie smutki, chociaż nie wiem czy to wzmocni łeb
Inaczej marznę razem z kolegami w deszczu
I nawet kiedy przyjedziesz, to nie naprawisz mnie
Ale spróbować nie zaszkodzi, może przyjdź tu
Wciąż rzucam słowa lecz czyny już są cięższe wiesz
A tu już dawno zwiędły lilie w naszym sercu

I kiedy wiszę na fonie, to już nie daje nic
Ale mam wbite choć na chwilę chcę odpocząć
Liczę na Ciebie, bo na sobie zapaliłem znicz
Wszystko jest z miedzi, a chciałem obiecać złoto

I nie widzę już szansy, ej
By kiedyś było normalnie
A widzę jak na mnie patrzysz
I tak nadzieja nie gaśnie w nas
Dawno nie widziałem pauzy
I mnie ryje coraz bardziej ich mętny kolor

A te błękitne oczy zrobią ze mnie diabła

Pójdźmy na kawę, ale nie do miasta

Moje czerwone oczy robią ze mnie błazna

Masz ładne usta, ale słowa to nie prawda
Policz mi łezki, jakby kapła chociaż jedna z nich
Przekreślmy błędy, które wleką się za nami wciąż
Policz me życia, bo ten kaftan to nie fajny fit
Związane ręce może potrafisz od tego wziąć
Tusz na tych kartkach i na skórze wciąż zostawia sznyt
Zabiera go od kogoś, oddaj całe zło
Tusz na tych kartkach, kiedy nie mogę powiedzieć nic
Co znaczy prawda, skoro to nawet nie jest mój głos?

Zgubiłem wszystko, a pamiętam, że to było wczoraj
Jak patrzeć w przyszłość, kiedy przeszłość rzuca we mnie nóż?
Zabiłem miłość, nawet nie wiem czy potrafię kochać
Ale coś czuję, więc nadzieja jest na dwóję plus
Muszę nawinać, za to zginać, bądź mi miłą Młoda
To tylko blizny, ale jakoś damy radę se

Muszę odpłynąć, bądź mi siłą, a to długo potrwa
To tylko liczby, każdy problem się rozwiąże, nie?

Nie wiem co może przynieść dla mnie nowa noc
Ale oboje wiemy nie możemy zasnąć
Mogę Ci oddać swoją kołdrę, duszę, życie, koc
Ale chce wiedzieć co dziś kryje się pod maską
Pierdolę każdą tak samotną i szaloną noc
W której to przyszło Ci za łatwo

Jak chcesz być ze mną musisz wpisać kod
Dobrze go znasz, bo od lat mam te same hasło
Zanim ruszyłem do przodu, liczyłem tylko na siebie
Pomyliłem imiona Bogów i stawiałem na siebie, na innych, na Ciebie
Wszystko uciekło gdzieś w smogu, na moim szarym niemaniebie
I słyszę w oddali dźwięk kroków, gdy znowu dziś mówię i mówię do Ciebie
I wiem co może przynieść nowy rok
Wydałem płytę, która zapaliła światło
Przyszedłem z kolegami, kupiliśmy cały mrok
Gdy reszty nawet nie stać na to co za darmo